



# Maty TYGODNIK

Rok VI

Gorzów, niedziela 8 kwietnia 1951 r.

Nr 11

## SŁÓWKO O MODLITWIE

Kochane dzieci!

Kiedy Pan Jezus chodził po ziemi, bardzo często a prawie zawsze w każdej swojej nauce zachęcał ludzi do modlitwy. Sam dał nam przykład, jak mamy się modlić i jaką powinna być nasza modlitwa.

Wicie już o tym — drogie dzieci — że modlitwa, to pobożna rozmowa z Panem Bogiem. Wicie też i o tym, że modlitwa nie jest dowolnym ćwiczeniem, które możecie opuścić kiedy się wam tak spodoba, lecz że ona jest nam wyraźnie nakazaną przez Pana Jezusa.

„Proście a będzie wam dane, szukajcie a znajdziecie, pukajcie a będzie wam otworzono”. — Oto słowa Boskiego Zbawcy. A na innym miejscu mówi Chrystus Pan: „Czuwajcie i módlcie się”. Kiedy apostołowie narzekali, że nie umieją się modlić Pan

Jezus sam pouczył ich, jak powinni się odtąd modlić do Pana Boga. Nauczył ich pięknej modlitwy „Ojciec nasz”, którą odmawiacie — drogie dzieci — w paciorku rannym i wieczornym. Modlitwa ta — to drogocenna pamiątka po Chrystusie Panu.

Pan Jezus bardzo często się modlił. Nie raz całe noce spędzał na modlitwie. W czasie 40-dniowego postu na puszczy jako też w Ogrójcu i potem na krzyżu przed śmiercią tak samo się modlił żarliwie i długo. Tak postępował Pan Jezus, gdy był starszy. A kiedy był jeszcze chłopięciem jak wy dzieci — to nie tylko w domu się modlił, ale chętnie spieszył z Matką Najświętszą i św. Józefem do świątyni na nabożeństwa, by wspólnie z kapłanami się modlić.

Pan Jezus był Bogiem a jednak się modlił i prosił i błagał Boga — Ojca swego za



Zostań Jezu, mieszkać z nami, świeć nam Twymi promieniami. — Oddaliwszy dusz ciemności, nie oddalaj Swej słodkości.. (fot. J. J.)

nami. My zaś wszyscy ludźmi jesteśmy słabymi, grzesznymi. Do nieba jednak wszyscy iść chcemy, pragniemy się zbawić wszyscy — prawda? Lecz wiecie że tam dostaną się tylko dobre, grzeczne i pobożne dzieci. Zależy to wszystko od waszej dobrej modlitwy. Do dobrej bowiem modlitwy przywiązuje Pan Bóg łaskę, pomoc potrzebną do poprawienia się z błędów i grzechów. Z tym widzicie, kochane dzieci, jak bardzo konieczną do zbawienia swej duszy jest modlitwa. Przez nią zdobywamy życie boskie, łaskę uświęcającą. Dlatego też pięknie powiedział św. Augustyn: „Powiedz mi jak się modlisz, a powiem ci jak ty żyjesz”. Jaka modlitwa nasza, takie życie nasze — a jakie życie, taka i śmierć nasza a potem — nasza wieczność.

Pamiętajcie więc — drogie dzieci o tym, aby modlitwy wasze były dobre. Kiedyś w szkole żaliła mi się jedna dziewczynka, że dłuższy czas modli się w pewnej intencji a Pan Bóg ją nie wysłuchuje. Po zadaniu jej kilku pytań na temat jej modlitwy, okazało się, że modlitwa jej była niedobra. W czasie modlitwy nie myślała o Panu Bogu, była na modlitwie roztrągniona, a nawet i leniwa do modlitwy. Nie uważała na słowa modlitwy, nie modliła się z ufnością do Boga, dlatego Pan Bóg nie udzielił jej tej łaski, o którą prosiła. Mamusia jej musiała często przypominać o obowiązku codziennej modlitwy porannej i wieczornej.

Modlić się więc trzeba uważnie i pilnie, pobożnie, z myślą o Bogu. Ale również trzeba się modlić wytrwale. Nie wystarczy odmówić paciorek raz jeden lub przez dzień jeden czy przez tydzień. Trzeba modlić się

tak długo, dopóki was Pan Bóg nie wysłucha choćbyście tak całe życie o jedną łaskę prosili musieli. Modlitwa musi być połączona z ufnością, musimy wierzyć, że Pan Bóg wysłucha skoro najstosowniejszą do tego okaże się chwila. A więc modląc się do Pana Boga musicie pamiętać, o co Go prosicie. Powtarzajcie Mu często wasze prośby. Jednakże przy tym wystrzegajcie się każdego grzechu. Bowiem w grzechu nie można podobać się Panu Bogu i On nie może was wysłuchać. Zatem bądźcie posłuszne, bądźcie pilne, grzeczne, skromne; unikajcie złych dzieci; szanujcie i kochajcie rodziców waszych, bądźcie posłuszni w domu i szkole. Wtedy napewno serduszka wasze będą podobały się Panu Bogu i chętnie wysłucha modlitw waszych.

A kiedy się modlicie, to proście Pana Jezusa i Jego Matkę Najświętszą, aby wam dopomogli dobrze się modlić. W czasie modlitwy myślcie o męce Pana Jezusa.

Przed wszystkim nie ustawajcie w modlitwach waszych. Módlcie się za swoich rodziców, nauczycieli, za Kościół św. i naszą ukochaną ojczyznę. Módlcie się, by pokój zapanował na całym świecie. Módlcie się również za dobrodziejów swoich, przyjaciół, za grzeszników i za dusze w czyśćcu cierpiące.

Przez gorące i pobożne modlitwy wasze, dopomożecie, kochane dzieci, do zbawienia niejednej duszy; Panu Jezusowi przez to sprawicie ogromną radość, a sami uchronicie się od złego i osiągniecie kiedyś niebo na wieki.

Marian Jamrozik.

## Myśli dla dzieci

Prawdziwym szczęściem ducha jest dobre sumienie.  
Teodor Bończa.

Niemasz szczęścia dla człowieka, jeżeli się nim z drugim podzielić nie może. •

J. I. Kraszewski.

Z miłości Jezusowi.

Codziennie trzeba robić jakieś ofiary, które nas naprawdę kosztują: umartwiać się, odmawiając sobie jakieś drobnostki dla Pana Jezusa, który nas tak kocha, dużo więcej nawet niż własna nasza mamusia!

Eucharystia to lek... Pan Jezus nasz najlepszy Przyjaciel. Trzeba często przystępować do Komunii św., aby zachować się w czystości i być grzecznym...

Jezus ustanowił Eucharystię, aby z nami przebywać, aby nas nie opuszczać, abyśmy mogli w smutkach i radościach naszych do Niego spieszyć.

Kiedy się ma przystąpić do Komunii św., trzeba już poprzedniego dnia o tym pomyśleć, przygotować się, „rzucić Jezusowi kwiatki”, jak mówiła św. Teresa — to znaczy przynosić Mu ofiary i umartwienia.

Vit de Fontgalland. (jj)

## Wiosna wróciła..

I znowu wiosna do nas wróciła  
z zapachem wonnych bzów,  
bezlistne drzewa zazieleniła  
na łąki pełno kwiatów rzuciła,  
dała nam ciepło znów.

Z za mórz dalekich, z nieznanej strony  
śpiewaków wrócił tłum,  
piosenką gaj szumi osamotniony,  
lecą w błękity czarowne tony —  
wórzły im lasu szum...

Zwinne jaskółki w kółko a w kółko  
w powietrzu snują się —  
witaj nam witaj miła jaskółko  
wierna rolników ty przyjaciółko  
zakładaj gniazdko swe...

I nad radosną oracza głową  
w słońcu się blaskach snuj,  
widząc cię, siłę poczuje nową,  
a ty mu szczebioc ptaszęcą mową  
opłaci się trud twój...  
St. J.

# Tajemnica Adasia

Mamusia wiedziała dobrze, że Adaś tak bardzo lubi słodczy. Więc też niemal codziennie do szkolnego jego tornistra wsuwała na dodatek do drugiego śniadania a to cukierków trochę, to znów ciasteczko z marmeladą a czasami nawet małą czekoladkę. I Adaś cieszył się bardzo biegnąc do szkoły, że znajdzie w tornistrze miłą dla siebie niespodziankę.

Gdy tak pewnego razu podążał wesoło i ochoczo przed siebie w mroźny zimowy poranek spojrzenie jego padło na skuloną pod murem postać starca zębraka. W lekkim podziurawionym płaszczu i podartym obuwiu dygotał z zimna zacierając zgrabiałe od mrozu dłonie. Adaś mimowolnie przystanął. Dobrze jego serduszek ścisnęło się współczuciem. Pomyślał o swoim ciepło watowanym palcie i futrzanej, głęboko na uszy nasuniętej czapeczce. Spojrzał na swe ręce ukryte w grubych wełnianych rękawiczkach — tak dzięki troskliwości rodziców jemu zimno żadnej nie wyrządzi szkody a ten biedny staruszek napewno nie ma nikogo, coby zechciał o nim pomyśleć. Adaś zwolnił kroku w głębokim namyśle. Coby tu można zrobić dla niego? własnych pieniędzy teraz nie posiada — ani żadnej takiej rzeczy, któraby mogła stać się pożyteczną i ucieszyć staruszka. Chociaż nie... jest jednak coś... i chłopczyk pospieszenie zsuwa z ramion tornister, odpina jego rzemyki. O jak to dobrze — właśnie dziś mamusia dała mu sporą paczkę kruchych ciasteczek. On, Adaś, doskonale się bez nich obejdzie.

Trochę onieśmielony niezwykłością daru, podchodzi do staruszka. — Przepraszam — mówi — ale ja naprawdę nie mam nic innego...

W zmarzniętą dłoń wsuwa paczuszkę i chce się usunąć, gdy mimowoli wzrok jego napotyka spojrzenie starca. Promieniuje z niego tyle dobroci, tyle serdecznego ciepła, że Adaś przez dłuższą chwilę stoi jak oczarowany.

— Niech cię Bóg nagrodzi chłopczyńo — biegnie ku niemu rozrzewniony uśmiech. Możesz być pewny, że miłszy mi ten dar od wielu, wielu innych, bo dany z prawdziwie miłosiernego serca. Odpłacę ci się choć modlitwą, gdy niczym innym nie mogę.

— Dziękuję — szepce Adaś. Obydwaj wzruszeni patrzą na siebie z uśmiechem wzajemnego zrozumienia a potem Adaś biegnie spieszenie przed siebie by zdążyć na czas przed dzwonkiem, nóżki niemal same niosą go przed siebie, tak mu na serduszk

radośnie i miło jakby wraz uśmiechem starca promyczek słońca wniknął do niego.

Odtąd ilekroć paczka słodczy spoczywa w tornistrze Adaś biegnie szukać swego starego przyjaciela. Czasem udaje mu się też przynieść mu trochę pieniędzy, które albo on sam na czemś zaoszczędzi albo też zbierze między kolegami, rodziną czy znajomymi. Jest to ich wspólna nikomu nieznaną tajemnicą. I niewiadomo któremu z nich sprawia ona więcej radości.

---

## Dzieci winszują

---

### POWITANIE PAŃSTWA MŁODYCH CHLEBEM I SOLĄ NA PROGU

Tu, u nowego waszego proga,  
Chlebem i solą i w imię Boga,  
Po staropolsku witam „Niech będzie  
Bóg pochwalony zawsze i wszędzie!“  
Niech wam nie zbraknie chleba i soli  
I bądźcie zawsze ludźmi dobrej woli!

P. W.

Młodzi Państwo witam was,  
Nisko kłaniam wam się w pas,  
Aby tu nigdy nie było frasunku,  
Chleb, sól i cukier niosę w podarunku,  
Zawsze wszystkiego miejcie tutaj w bród,  
Życie miłości niechaj wam złości cud!

P. W.

### DLA MŁODEJ PARY

Gdy Bóg w kościele złączył wam dziś dłonie,  
Świętej przysięgi połączył was ślub,  
W serduszkach tyle życzeń dla was pionie,  
Więc pragnę złożyć je u waszych stóp!  
Bądźcie szczęśliwi! Niech to nowe życie,  
Radość i spokój ścięle wam do nóg,  
Błogosławieństwo niech z nieba obficie,  
Na wasze głowy zsyła dobry Bóg!  
Bądźcie szczęśliwi! Z waszego ogniska,  
Wiara z miłością, nadzieją niech iśni,  
Niech światło z ciepłem wokół rozbliska,  
Co wam i innym rozpromieni dni!  
Kochani moi, drodzy Państwo Młodzi  
Żyćcie nam w szczęściu, wznosząc okrzyk mój,  
Wzajemna miłość niech wam życie słodzi  
I lżejszym czyni każdy życia znoj!

P. W.



Kochane dzieci!

Za cały stos listów, które wpłynęły w tym tygodniu najmocniej dziękuję.

Do Rodzinki przyjmujemy: **Cieślিকা Pawła z Czernic, Juśkiewiczównę Henrykę z Ostródy, Sniegocką Wandę z Świdwina, Pogorzelską Bożenę z Kościana, Lucję Bezręzowską ze Stargardu.**

Pisali do nas jeszcze: **Wójtowicz Władysław z Bezręcza.** Napisz nam, czy ci się podobała książka, którą otrzymałeś.

**Sz. A. z Białogardu.** Twoje pytania dziecko są bardzo rzeczowe, a nawet powiem filozoficznie. Odpowiemy listownie.

**Matysiak Hieronim z Karśnic.** W chwilach gdy ci jest smutno i ciężko, myśl o cierpieniu Pana Jezusa. Pisz do mnie.

**Lubaczówna Regina z Dobrego Miasta.** Twój rysunek jest bardzo ładny i zasługuje na wyróżnienie, a przy tym doskonale odpowiada treści listu. Dzielną z siebie dziewczynka.

**Terenia Nowakówna z Karśnic.** Temat opracowałaś dobrze. Zagadki rozwiązałaś nieźle.

**Jerzy i Cecylia Laskowscy z Międzyzdrojów.** Nagrody już wysłaliśmy. Napiszcie o nich swoje zdanie.

**Stasiek Irena z Zakrzewa.** Za obszerny list i pozdrowienia bardzo dziękuję.

**Nowacki Stanisław z Piasków.** Postanowienia twoje są piękne, napisz tylko, czy je wykonałeś.

**Semp Marian ze Stargardu.** Zagadki rozwiązane dobrze. Za dobre rozwiązania przyznamy nagrody.

**Brudło Grażyna z Babimostu.** Pisz dziecku chętnie. Przyjaciel pragnie tego, by dzieci dużo pisały.

**Kozak Bożena z Sulechowa.**

**Janka i Irka Rurkowskie z Kościana.** Czy jesteście zadowolone z nagrody?

**Jadzia Ryngwelska z Polnicy.** Współczuję ci bardzo z powodu Tatusia. Wiersz, który napisałaś mimo braków stylistycznych i artystycznych technię głęboką miłością do rodziców. Bądź dalej taką. Pan Bóg dobrym dzieciom błogosławi.

**Burcanówna Anna z Dębna.** Za twą troskę o Przyjaciela składam serdeczne „Bóg zapłać“.

**Kołotowski Wiesław z Gorzowa.** Wiersz twój pt. „Otwórz dziecię“ podoba mi się, mimo pewnych usterek. Być może, że zostanie wydrukowany. Spróbuj nadesłać jeszcze inne.

**Leszczyńska Zdzisława z Dobrego Miasta.** Widzę, że jesteś zachwycona rekolekcjami. Życzę ci, by te nauki stały się dla Ciebie drogowskazem w życiu.

**Kurzawianka Helena z Podróznej i Andrzejewski Stanisław z Grotnik.** Dziękuję za miłe listy.

Wiele z was nadesłało rozwiązania zagadek podanych w Tygodniku. Rozwiązania są przeważnie dobre. Nadsyłajcie je dalej, a otrzymacie zasłużone nagrody.

Temat do opracowania: **Dlaczego ubiegłą niedzielę po Wielkanocy nazywaliśmy „Przewodnią“?**

A teraz za życzenia imieninowe serdecznie dziękuję Pacholak J. i Kapuście I., Jurwicz Wiesławie, Olejniczak Barbarze, Nowackiemu Stanisławowi, całej I. klasie Szkoły Podstawowej z G., Tereni i Elżuni Szpoperównie z Kościana, Grylewicz Marii, Nowak Urszuli, Modrzewskiej i Mikołajczakównie z Chojna, dziewczynkom z D. M. w Gorzowie, Irce, Jance i braciszce z Mamusią Rurkowskim z Kościana, Karpowicz Czesławie z Gorzowa, Płoszczyńskiej Emilii, Pisz Czesławie z Gorzowa, Tereni Iwaszko, Ministrantom parafii Chrystusa Króla w Gorzowie, Adamczakównie Marii, dzieciom z przedszkola przy ul. Woskowej i Śląskiej w Gorzowie, dziewczynkom z Janczewa, dzieciom z Gralewa, Laskowskiej Teresie, Leszczyńskiej Krystynie i Ptasikowskiej Genowefie, uczniom z wykładów religijnych, młodzieży z kursu Pogłębienia Wiedzy Religijnej, młodzieży z Gralewa, dzieciom i czytelnikom Małego Tygodnika z Dobrego Miasta, Helenie Bednarkównie, Janinie Farian, Janowskiej Wandzie, Oli Banickiej, Kutównie i wszystkim innym dzieciom z „Naszej Rodzinki“.

Pozdrawiam was serdecznie.

Wasz Przyjaciel.

## Na wesołej fali!

**Przezorny chłopczyk.**

— Jurku to poszukaj tatusiowi laskę — powiedziała mamusia do swego synka.

— A czy tatuś chce iść na przechadzkę, czy chce zobaczyć moje świadectwo?

## Kto z was zgadnie?

Troszkę stali  
reszta drzewa,  
ukroi ci,  
co potrzeba.